

Wolności szlacheckie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów

[Szlachta] *nie będąc nic królowi panu swemu zwierzchniemu
(winna) innego, jedno to: tytuł na pozwie, dwa grosze z lanu
a pospolitą wojnę...*

Stanisław Orzechowski

Wolność szlachecka była i jest jednym z najczęściej poruszanych i omawianych tematów integralnie związanym z epoką demokracji szlacheckiej i Rzeczypospolitej XV-XVIII stulecia; dotyczy to zwłaszcza idei „złotej wolności” i jej elementów. Zajmowali się tą problematyką „stacyści” piszący we wspomnianych stuleciach, zajmują się nią i autorzy współcześni. Wydawałoby się więc, że kolejny powrót do tak wyeksploatowanego zagadnienia nie jest najlepszym pomysłem. Warto jednak przyjrzeć się mu bliżej raz jeszcze.

Celem tej rozprawki jest więc charakterystyka owej wolności, a zwłaszcza jej części składowych, czy raczej elementów z perspektywy tamtych czasów i czasów obecnych. Przede wszystkim dlatego, że nigdzie w zasadzie nie znajdziemy precyzyjnego określenia zakresu tej wolności, zwłaszcza że z reguły określa się ją owym zbiorczym terminem, choć należałoby używać raczej liczby mnogiej. Co więcej, warto też precyzyjnie określić, kogo te wolności dotyczyły w sensie prawnym, czyli czy korzystał z nich cały stan szlachecki, czy tylko jego część.

Już samo pojęcie wolności i ich zakresu jako jedno z podstawowych pojęć politycznych, mających również odniesienia filozoficzne, religijne i ekonomiczne, jest skomplikowane, a jego pełne omówienie znacznie przekracza poruszane tu kwestie.

Na gruncie współczesnego prawa konstytucyjnego wolności i prawa jednostki używane są często zamiennie i ujmowane w kategorii naturalnych uprawnień jednostki do szeroko pojętych sytuacji. Na gruncie prawa pozytywnego prawa i wolności jednostki przybierają postać praw podmiotowych. Najogólniej rzecz ujmując, wolność to możliwość postępowania według woli osoby zainteresowanej, tj. możliwość wyboru przez nią różnego sposobu zachowania, czyli obejmuje ona:

- swobodę w podejmowaniu decyzji co do sposobów i celów dokonywanych określonych czynności wywołujących skutki prawne,
- swobodne wykonywanie tak podjętych decyzji,

oraz

- domaganie się określonych świadczeń ze strony innych podmiotów prawa.

W ramach prawa politycznego można wyróżnić trzy podstawowe rodzaje wolności:

- wolności *sensu stricto* (obywatelskie) polegające na udziale w korzyściach płynących z faktu samego istnienia państwa, korzystania z jego instytucji i jego ustawodawstwa;
- wolności osobiste;
- wolności polityczne¹.

Współczesny katalog praw i wolności obejmuje:

- zasadę równości (równość praw, równość wobec prawa, równe traktowanie przez władze publiczne),
- zakaz dyskryminacji (zakaz zróżnicowanego traktowania osób znajdujących się w obiektywnie takiej samej lub podobnej sytuacji); współczesne kryteria niedozwolonej dyskryminacji obejmują najczęściej: płeć, wiek, kolor skóry, przekonania religijne czy polityczne.

Tę grupę praw i wolności należałoby zaliczyć do wymienionych wcześniej wolności *sensu stricto*.

Do wolności i praw osobistych zalicza się:

- prawo do życia,
- zakaz przymusowego poddawania eksperymentom naukowym oraz zakaz tortur, okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania bądź karania, w tym zakaz kar cielesnych;
- zasadę nietykalności osobistej jednostki,
- zasadę wolności osobistej jednostki,
- prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym,
- swobodę poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej,
- wolność sumienia i wyznania.

Do wolności i praw politycznych zalicza się:

- wolność pokojowych zgromadzeń oraz zrzeszania się,
- prawo do składania skarg, wniosków i petycji do władz publicznych,

¹ Szeroko na temat współczesnego rozumienia praw i wolności, zob. J. Galster, B. Gronowska, A. Bień-Kacała, A. Kustra, M. Rączka, K.M. Witkowska-Chrzczonek, I. Wróblewska, *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2011, s. 152-193. Por. też S. Starzyński, *Prawa i obowiązki obywatelskie*, [w:] Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, t. II, Warszawa 1930, s. 681-682.

- prawo dostępu na jednakowych zasadach do służby publicznej,
- czynne i bierne prawo wyborcze do organów władzy publicznej.

Dodać do tego należy jeszcze wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne:

- prawo do własności,
- prawo do pracy i związane z nimi inne jego aspekty (np. do określonych ustawowych dni wolnych od pracy),
- ochronę praw dziecka *in genere*,
- ochronę i opiekę władz publicznych nad rodziną, macierzyństwem i rodzicielstwem,
- swobodę edukacji².

Współczesne prawo konstytucyjne przewiduje też określone środki ochrony prawa i wolności, do których zalicza się przede wszystkim:

- zasadę wynagrodzenia szkody, wyrządzonej jednostce przez niezgodne z prawem działania organów władzy publicznej, oraz zapewnienia tej jednostce drogi dochodzenia przed sądem naruszonych jej wolności i praw,
- możliwość zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji do organów wyższych,
- możliwość skierowania skargi do Trybunału Konstytucyjnego za naruszenie konstytucyjnych praw i wolności.

Warto też uwzględnić powiązane z prawami i wolnościami obowiązki jednostki:

- obowiązek wierności Rzeczypospolitej i troski o dobro wspólne,
- obowiązek przestrzegania prawa,
- obowiązek ponoszenia ciężarów publicznych (podatków),
- obowiązek obrony ojczyzny,
- obowiązek dbałości o stan środowiska³.

Oczywiście w Rzeczypospolitej Obojga Narodów prawa obywatelskie dotyczyć mogły tylko szlachty, bo tylko ona stanowiła według ówczesnej doktryny „naród polityczny”⁴. Zanim przejdziemy do prezentacji rozważań szczegółowych, należy odpowiedzieć na fundamentalne pytanie, co oznacza pojęcie „szlachta”. Stan ten wywodził się ze średniowiecznego rycerstwa i początkowo jego odrębność określało prawo zwyczajowe. Sam status rycerstwa był niejednakowy, bo prawo przewidywało odmienne kary dla rycerstwa wyższego i niższego, rozwiązanie to przeniesione zostało także na szlachtę (o czym niżej), co formalnie zmieniło się dopiero w okresie demokracji szlacheckiej.

² *Ibidem*, s. 191-193.

³ *Ibidem*, s. 186-187.

⁴ Szeroką charakterystykę ustroju politycznego wraz z prawami i wolnościami szlacheckimi, zob. J. Ekes, *Złota demokracja*, Warszawa 1987, s. 110-130.

Pierwsze formalnoprawne regulacje dotyczące tego stanu, wszakże bez określenia kto do niego należy, pojawiły się w statutach Kazimierza Wielkiego. Określono w nich zasady dowodzenia szlachectwa⁵, kary za fałszywą naganę szlachectwa⁶, zasady służby wojskowej, zwolnienia od niej oraz udział w wyprawach zagranicznych⁷, na koniec zaś sprecyzowano szlacheckie zasady rękojemstwa⁸. Dopiero statuty Aleksandra z 1505 r. obszernie uregulowały status szlachcica – „Szlachcicem ten tylko słusznie nazwać się może, którego oboje rodzice są szlachetnie z domu szlacheckiego urodzeni, y którzy wedle obyczaju Ojczyzny, i zwyczajui Szlachty mieszkają w swych dzierżawach [...]”. O przynależności do stanu szlacheckiego decydowało pochodzenie ojca, pozycja społeczna matki była obojętna⁹, jednocześnie konstytucja zabraniała zajmowania się rzemiosłami miejskimi pod karą utraty szlachectwa¹⁰.

Do zanalizowania pozostały jeszcze dwie sprawy – po pierwsze, w jaki sposób można było awansować w szeregi szlachty, po drugie – *à rebours* – w jaki sposób z szeregów szlachty można było być wykluczonym.

Awans plebeja w szeregi stanu szlacheckiego przechodził znamiennej ewolucję polegającą na próbach zamknięcia się stanu szlacheckiego. Pierwotną formą nobilitacji, występującą już w XIV w., częstą też w następnym stuleciu, była adopcja herbowa, czyli urzędowe uznanie osoby o pochodzeniu nieszlacheckim za członka swojego rodu i nadanie mu własnego herbu oraz zawołania (nie pociągało to za sobą żadnych skutków w zakresie stosunków majątkowych). Równolegle nadać szlachectwo mógł monarcha, łączyło się to z potwierdzeniem w formie specjalnego aktu prawnego wystawionego przez panującego – dość często wiązało się również z adopcją do jednego z rodów heraldycznych.

W praktyce wejście w szeregi szlachty odbywało się na drodze inspirowanych przez zainteresowanych procesów sądowych o naganę szlachectwa z udziałem przekupionych przez nich świadków. Jan Ptaśnik twierdzi, że dokument szlachecki uzyskiwali

⁵ *Volumina Legum* (cyt. dalej: *VL*), wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, t. I, f. 16 (s. 7), tit. *De nobilitate inculpota*.

⁶ *Ibidem*, f. 34 (s. 15), tit. *De improprietationibus seu turpiloquio alicui illato*.

⁷ *Ibidem*, f. 44 (s. 19), tit. *Milites et Nobiles ad expeditionem bellicam sunt obligati et debent servare armati*.

⁸ *Ibidem*, f. 54 (s. 23), tit. *De eo quod villanus non debet impignorari pro poena domini sui*.

⁹ Z. Kaczmarczyk twierdzi, i to dwukrotnie, powołując się na statut Aleksandra z 1505 r., że szlachcic musiał się wykazać pochodzeniem również z matki szlachcianki; przepisy statutu nie potwierdzają tego stwierdzenia. Zob. *VL*, t. I, f. 303 (s.138), vers. „In quo genere nobilitatis, eos quoque nobiles appellandos censemus, qui licet matre populari, patre tamen nobili sunt procreati; quorum tamen parentes et ipsimet vivunt et vixerint ad instar aliorum Nobilium in Regno”. Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II. *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 75. Nie potwierdza tego też S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 91-92.

¹⁰ *VL*, f. 303 (s. 138), tit. *Statuta Ecclesiarum seu de plebeis ad vota Serenissimae Principis Dominae Elisabeth Dei gratia Reginae Poloniae Genitricis nostrae sancitum, continens qui et qualiter ad Episcopatus et dignitates ecclesiarum recipiendi ac qualiter nobilitas talium probetur in futurum*, vers. *Et quoniam*.

też bogaci mieszczenie, którzy kupowali sobie odpowiednie dokumenty u zubożałych drobnych książąt śląskich¹¹.

Właśnie owa możliwość nadużyć z jednej strony oraz przekonanie o własnej rzeckiej, genetycznej doskonałości – żeby użyć współczesnego określenia – z drugiej doprowadziło do formalnoprawnego utrudniania awansu społecznego plebejom. Możliwości samodzielnego nadawania szlachectwa przez monarchę zamknęła konstytucja z 1578 r. – odtąd nobilitować król mógł tylko na sejmie lub na wojnie w obliczu pospolitego ruszenia w dowód wyjątkowego męstwa i dzielności¹². W 1601 r. nobilitacji dokonywał sam sejm w drodze odrębnej konstytucji sejmowej; nie można jednak było nobilitować plebeja, jeżeli nie zezwolił na to jego pan¹³. Od 1616 r. zakazano szlachcie adoptowania do herbu plebejuszy; w 1674 r. dostęp do stanu szlacheckiego stracili dysydenci.

Rozwiązaniem w pewnym sensie ekstraordynaryjnym był przywilej Zygmunta Starego z 1535 r., w którym monarcha nadał profesorom Akademii Krakowskiej szlachectwo osobiste, które po upływie 20 lat pracy przekształcało się w szlachectwo dziedziczne obejmujące też najbliższą rodzinę¹⁴. Poza tym Trzeci Statut Litewski uznawał za szlachcica ochrzczonego Żyda, za szlachtę uważano też Tatarów¹⁵.

Plebeje podający się za szlachciców, zgodnie z przepisami konstytucji z 1589 r., tracili majątek i mieli zasiąść na pół roku w więzy¹⁶. Zabójstwo plebeja podającego się za szlachcica nie pociągało za sobą konieczności płacenia główszczyzny; żądanie takiego nieuzasadnionego odszkodowania pociągało za sobą karę 120 grzywien i siedzenia w więzy 1 rok i 6 tygodni, podobnie rzecz się miała ze zranieniem¹⁷.

Zgodnie z konstytucją z 1633 r. szlachcic tracił swój status, jeżeli osiadł w mieście i zajmował się miejskim zajęciami. On sam i dzieci wówczas urodzone nie mogły

¹¹ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, t. XV, s. 29-30; por. S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 89.

¹² *VL*, t. II, fol. 971 (s. 187), tit. *Plebeiorum nobilitatio*.

¹³ *Ibidem*, fol. 1502 (s. 390), tit. *O nowej szlachcie*. Powtarzały to następnie późniejsze konstytucje.

¹⁴ Szeroko na ten temat: J. Sondel, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1991, R. 24, s. 11-129; *idem*, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. 3, s. 209-220. Nie wiadomo, czy przywilej ten wszedł w życie, sprawa budzi kontrowersje, o tym: *Kariera uniwersytecka...*, s. 217 i przytoczone tam przypisy.

¹⁵ W trzecim statucie litewskim w artykule 7 rozdziału XII znalazł się zapis: „A jeśli by któryś Żyd albo Żydówka do Wiary Chrześcijańskiej przystąpili, tedy każda taka osoba i potomstwo ich za Szlachcica poczytani być mają. To samo dotyczyło mahometan, a ściślej rzecz ujmując Tatarów rodu zacnego, jak kniaziowie, murzowie i ułanowie, jeśli bywają na służbach Naszych Hospodarskich, i ziemskich, w rotach albo przy hetmanach naszych i w rejestrach wojskowych są zapisani oraz Tatarzy, którzy pod przywilejami im nadanymi nie są dopuszczeni do wolności szlacheckich, czyli którzy Tatarowie furmaństwem się żywią, i ogrodne rzeczy sprawują, bydłem handlują, i jakimkolwiek rzemiosłem żywność sobie zarabiają”. Przynależność do stanu szlacheckiego zależała w przypadku Tatarów jedynie od zajęcia, którym się zajmowali, nie trzeba jej było w żaden inny sposób udowodniać.

¹⁶ *VL*, t. II, f. 1272 (s. 282), tit. *O szlachectwie*.

¹⁷ *Ibidem*, f. 606 (s. 14), vers. *Gdzieżby kto za szlachcica się miał*.

nabywać dóbr ziemskich – złamanie tej zasady umożliwiało każdemu szlachcicowi, po zawiadomieniu odpowiednich władz, przejęcie tych dóbr prawem kaduka¹⁸. Konstytucję reasumowano, odnosząc jej przepisy do tych, którzy nadużywając prerogatyw szlacheckich, wykonywali zawody miejskie¹⁹. Wolno natomiast było szlachcie nabywać i posiadać w mieście nieruchomości pod warunkiem respektowania obowiązków wynikających z prawa miejskiego²⁰, nie można było jednak w tych nieruchomościach trzymać rozmaitych rzemieślników czy przekupniów²¹. Szlachectwo tracił także ten, kto nie będąc krewnym, w trakcie wywodzenia przed sądem przez kogoś szlachectwa fałszywie fakt ten potwierdzał²². Szlachciami nie mogły być też dzieci nieprawe, niezależnie od statusu ich rodziców; ich sytuacji nie zmieniało nawet następnie zawarcie przez rodziców małżeństwa²³.

Przeanalizujmy więc, jak w świetle ówczesnych standardów przedstawiały się i jak były rozumiane współczesne prawa i wolności.

Do pierwszej, najważniejszej grupy zaliczyć należałoby także te elementy, które wymykają się dzisiejszej typologii, przede wszystkim niektóre „żrenice złotej wolności”, czyli *liberum veto* i ogół przywilejów szlacheckich²⁴.

Następną była zasada równości. Teoretycznie była ona jedną z najbardziej fundamentalnych zasad stanu szlacheckiego. Formalne potwierdzenie równości całego stanu szlacheckiego nastąpiło bardzo późno, bo w konstytucji z 1699 r.²⁵ Od początku jednak szlachta nieosiadła (*alias* odartus, gołota) miała gorszą pozycję w prawie procesowym. Już w statutach Kazimierza Wielkiego nieosiadły przegrywający proces w braku zadośćuczynienia wyrokowi winien być wydany w ręce zwycięzcy procesowego²⁶. Konstytucja sejmku walnego koronacyjnego 1588 r. regulowała sytuację, kiedy przegrywający proces gołota w terminie 2 tygodni nie zadośćuczynił wyrokowi ani nie dał rękojmi, że wyrok wykona, urząd grodzki od razu go pozywał, orzekał banicją i nakazywał osadzenie go w wieży, gdzie miał siedzieć aż do wykonania wyroku. Od początku XV w. szlachtę

¹⁸ *Ibidem*, t. III, f. 806 (s. 382), tit. *O wywodzeniu szlachectwa*, vers. *Nakoniec...*

¹⁹ *Ibidem*, t. V, f. 463 (s. 226), tit. *Nowa szlachta*.

²⁰ *Ibidem*, t. II, f. 597 (s. 8), Przywilej Zygmunta Augusta z 1550 r., vers. *Aby szlachta...*

²¹ Konstytucja z 1611 r., tit. *O ludziach luźnych*, VL, t. III, f. 26. Zob. też konstytucję z 1654 r., tit. *Deklaracja*, VL, t. IV, f. 452. Niezależnie od przyjętych rozwiązań w niektórych nieruchomościach powstawały, najczęściej *via facti*, jurydyki wyłączone spod jurysdykcji władz miejskich zwalczane – najczęściej bezskutecznie – przez miasta; nie udało się również rozwiązać problemu w drodze konstytucji z 1659 r. – tit. *Assekuracja miast*, VL, t. IV, f. 620. Zob. też A. Wyrobisz, *Jurydyki*, [w:] A. Mączak (red. nauk.), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku, A–N*, Warszawa 1981, s. 285.

²² VL, t. II, f. 1502-1503 (s. 390), konstytucja z 1601 r. *O nowey szlachcie*.

²³ *Ibidem*, f. 972 (s. 187), konstytucja z 1578 r. *De illegitima prole*, potwierdzona konstytucją z 1633 r. *De prole illegitima*, VL, t. III, f. 812 (s. 385).

²⁴ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 51.

²⁵ VL, t. VI, s. 77, tit. *Zniesienie słowa contra aequalitatem*.

²⁶ *Ibidem*, t. I, f. 4 (s. 2), tit. *De victis aut condemnatis in iudicio, si illico non satisfecerint et rerecesserint, capiendis*.

gołotę pozywano pozwem ustnym, osiadłą – pisemnym, co więcej, pozywanie osiadłego ustnie było karane, a później uznawano to nawet za naganienie szlachectwa.

Konstytucja z 1505 r. sprawy gołoty przekazywała do kompetencji sądu grodzkiego, a pozew skierowany przeciwko niemu należało składać w kościele farnym lub na plebanii tam, gdzie ostatni miał osiadłość; konstytucja z 1588 r. kazała kłaść pozwy tam, gdzie się nieosiadły urodził, gdzie pomieszkiwał, ale też można było je doręczać do rąk własnych²⁷. Nieposesjonaci nie służyli w pospolitym ruszeniu, nie posiadali też prawa do piastowania urzędów i nie korzystali z przywileju nietykalności osobistej. Różnicę, ale niezwiązaną z prawem, odzwierciedlała nawet używana także w pismach urzędowych tytulatura: szlachetka to z reguły *nobilis*, osiadły to *generosus* (magnat to z reguły *magnificus*). W tych samych kategoriach należałoby traktować pogląd, że złota wolność szlachecka ograniczała się tylko do szlachty osiadłej²⁸. Odrębnym zagadnieniem był status szlachty zaściankowej, która także nie była traktowana na równi ze szlachtą osiadłą²⁹.

Instytucją ograniczającą równość szlachecką był skartabellat³⁰. Wprowadzała go konstytucja z 1669 r., a polegał na tym, że świeżo nobilitowani mieli ograniczone prawa szlacheckie do trzeciego pokolenia, przede wszystkim byli pozbawieni prawa piastowania urzędów³¹; w konstytucji nadającej nobilitację można było jednak wszelkie ograniczenia uchylić³². Powtórzono to w konstytucjach sejmu pacyfikacyjnego z 1736 r.³³

Podobnie równość szlachecką ograniczało prawo indygenatu. Instytucja występowała w dwojakiej formie, jako nadanie praw szlacheckich szlachcicowi-cudzoziemcowi oraz jako indygenat miejscowy. Indygenat oznaczał uznanie obcego szlachectwa, nadanie praw i przywilejów szlachty polskiej zagranicznemu rodowi szlacheckiemu lub mieszczańskiemu. Instytucja, wzorowana na rozwiązaniach krajowych, pojawiła się późno, bo dopiero za czasów panowania Stefana Batorego. Był on nadawany przez monarchę od 1578 r. i zatwierdzany przez sejm, a od 1641 r. wyłącznie przez sejm³⁴. Przyjęcie cudzoziemca do szlachty polskiej wraz z herbem zrównywało go w pełni ze szlachtą polską, ale prawo do urzędów dygnitarskich i królewskich uzyskiwał dopiero w trzecim pokoleniu. Obdarzeni indygenatem przysięgali na wierność Rzeczypospolitej i królowi wobec kanclerza wielkiego koronnego. Indygenat był instytucją ekskluzywną – w sumie nadano ich ok. 355³⁵.

²⁷ *Ibidem*, t. II, f. 1217-1218 (s. 257), tit. *De impossessionatis*.

²⁸ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 51.

²⁹ *Ibidem*, s. 87.

³⁰ Instytucji skartabellatu poświęcił O. Balzer obszerną monografię do dziś zachowującą walory naukowe, O. Balzer, *Skartabellat w ustroju szlachectwa polskiego*, Kraków 1911.

³¹ *VL*, t. V, f. 22 (s. 15), *pacta conventa* Michała Korybuta, vers. *A tym, którzy kreowani będą...*

³² S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 94.

³³ *VL*, t. VI, f. 625 (s. 304), vers. *Cudzoziemców...*

³⁴ *Ibidem*, t. IV, f. 11 (s. 10), tit. *O indigenatach, y nobilitacjach*. Konstytucja miała moc wsteczną od 1607 r.

³⁵ *Indygenat*, [w:] A. Brückner (oprac.), *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1990, s. 458-459.

Znacznie ważniejszy był w praktyce indygenat krajowy dotyczący zarówno szlachty polskiej, jak i litewskiej, a polegający na nieuznawaniu pełni praw jednych w Koronie, a drugich na Litwie³⁶; instytucja przestała mieć praktyczne znaczenie po kilku dziesięcioleciach. Znacznie dłużej utrzymał się indygenat pruski, dzięki któremu Koroniarze i Litwini mogli nabyć pełnię praw publicznych i prywatnych na terenie prowincji – praktyczne znaczenie z nim związane posiadały dwa: prawo piastowania urzędów i prawo posiadania majątku ziemskiego. Pruskie królewszczyzny uchodziły za najbogatsze w Rzeczypospolitej, więc ubiegających się o indygenat pruski nie brakowało. Początkowo brak było w tej dziedzinie prawnych regulacji – indygenat nadawały stany pruskie, nadawał król, a także stany na wniosek monarchy. Jednolita forma nadania indygenatu została przyjęta w początkach XVII w. Nadać indygenat mógł wyłącznie pruski sejmik generalny za jednomyślną zgodą wszystkich stanów; od 1666 r. uchwała taka musiała być poprzedzona poparciem starań kandydata przez sejmik wojewódzki (w ramach wyjątku można było stanowisko sejmiku wojewódzkiego pominąć, jeżeli starający się położył szczególne zasługi dla prowincji). Monarcha mógł wnioskować przez swoich posłów na sejmik o nadanie indygenatu konkretnemu kandydatowi – sejmik z reguły respektował wolę królewską. W praktyce od połowy XVII stulecia indygenat był nagminnie łamany, choć formalnie utrzymał się do końca istnienia prowincji³⁷.

Do wolności osobistych zaliczyć należałoby:

- prawo do życia, zakaz tortur,
- prawo do ochrony czci i dobrego imienia,
- wolność sumienia i wyznania.

W ówczesnej rzeczywistości prawo do życia i zakaz tortur, a także zasada wolności osobistej każdego szlachcica wiązały się z zasadą nietykalności osobistej, o czym piszę niżej.

Spośród dzisiejszych praw do ochrony życia prywatnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym w dawnej Polsce liczyła się przede wszystkim cześć i dobra sława. Honor i cześć były wartościami, które szlachta ceniła bardzo wysoko, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w stanie formalnoprawnym – przepisy przewidywały za to przestępstwo surowe kary. Do czynnej obrazy zaliczano spoliczkowanie, targanie za włosy czy wyciągnięcie miecza w obecności innego szlachcica. Obrazą słowną była zniewaga polegająca na użyciu słów obraźliwych i potwarz

³⁶ Unia lubelska kasowała w art. 14 wszystkie akty prawne, które zabraniały Polakom nabywania i dzierżenia dóbr ziemskich na Litwie i na odwrót. Litwini próbowali utrzymać indygenat litewski, ale bez powodzenia; od lat 40. XVII stulecia tak Polacy, jak i Litwini przyjęli jednolitą zasadę indygenatu, zob. H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII w.*, Warszawa 1978, s. 16, 29-31.

³⁷ Szeroko na ten temat, zob. Z. Naworski, *Indygenat w Prusach Królewskich (1454-1772)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 1, s. 31-58.

zarzucająca komuś popełnienie przestępstwa. Potwarzą było też nazwanie matki szlachcica nierządnicą lub jego samego synem nierządnicy. Jeżeli oskarżyciel nie udowodnił zarzutu, podlegał karze talionu. Najcięższym jednak oskarżeniem był zarzut pochodzenia z nieprawego łoża karany tak jak za mężobójstwo.

W XIV w. pojawiła się nagana szlachectwa; w XV, a zwłaszcza w XVI w. przestępstwa przeciwko czci szlacheckiej zostały rozbudowane i usystematyzowane. Korektura praw z 1532 r. definiowała słowną obrazę czci szlacheckiej jako nagane, czyli obrazę honoru, szlachectwa i pochodzenia, przez bezprawne nazwanie szlachcica „zdrajcą, złodziejem, nieszlachcicem, bękartem”³⁸; podobnie opisywał obrazę dwa i pół wieku później Teodor Ostrowski³⁹. Pozwy o obrazę mogły być kierowane do różnych sądów, co potwierdzał przywilej Zygmunta Augusta z 1550 r.⁴⁰ Kompleksowo sprawę uregulowały konstytucje sejmu piotrkowskiego 1565 r. W sprawach honorowych właściwym miał być sąd sejmowy, do którego miały trafiać pozwy kryminalne (o pozwach cywilnych konstytucja milczała). Jeżeli dowody były wątpliwe, należało przeprowadzić skrutynium; po otrzymaniu wyników sąd sejmowy decydował o przyznaniu pierwszeństwa do dowodu tej stronie, która przedstawiła lepsze dowody. Jeżeli w wyniku postępowania okazałoby się, że pozwany był niewinny, powód bezpośrednio po zakończeniu przewodu miał zapłacić 100 grzywien i wynagrodzenie szkody, a ponadto miał siedzieć w więzy dolnej na terenie swojej ziemi (powiatu) 12 tygodni⁴¹. Konstytucja z 1588 r. podnosiła kwotę do 200 grzywien, ale jednocześnie jeżeli pozwany przez przysięgę „*crimen objectum*” dekretem naszym zbył, sąd od kary odstępował⁴².

Praktyka wykazuje, że sprawy tego typu trafiające do sądu były wyjątkowo nieliczne. Także praktyka w wypadku takich oskarżeń była stosunkowo łagodna. W 1539 r. sąd królewski wprowadził zasadę, że „nikt pozwany z powodu słów obraźliwych nie jest zobowiązany ich odwoływać”. Jedyne wyjątek dotyczył przypadku nazwania kogoś „skurwysynem”, a jego matki „kurwą”⁴³. Wydaje się, że powodem takiego stanu rzeczy była niechęć do załatwiania tego typu spraw przed sądami powszechnymi (państwowymi), wołała je załatwiać szlachta w sądach kompromisarskich. Po drugie, nieuzasadnione oskarżenie groziło surowymi karami, a ówczesny proces ze swoją formalną teorią dowodową nie dawał gwarancji uzyskania sprawiedliwego wyroku. Po trzecie, mimo wszystko dość trudno było w sposób jaskrawy naruszyć cześć i honor szlachcica,

³⁸ W. Uruszczak, *Korektura praw z 1532 roku: Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa-Kraków 1991, s. 96.

³⁹ T. Ostrowski, *Prawo cywilne narodu polskiego*, t. I, cz. IV. *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1787, s. 349-350.

⁴⁰ *VL*, t. I, f. 597 (s. 8), vers. *Pozwy potwarne*...

⁴¹ *Ibidem*, t. II, f. 693-694 (s. 52-53), tit. *O rzeczach które się poczciwości dotyczą*.

⁴² *Ibidem*, t. II, f. 1217-1218 (s. 256-257), tit. *O rzeczach które się poczciwości dotyczą*.

⁴³ W. Uruszczak, *Korektura...*, s. 95.

zwłaszcza że dość powszechnie używano na co dzień słów obelżywych. Wreszcie większość zarzutów związanych z naruszaniem czci wiązała się z procesami o gwałty, które zresztą także rozstrzygano przeważnie w postępowaniu polubownym⁴⁴.

Bardziej skomplikowanym zagadnieniem była kwestia wolności sumienia i religii. Poza edyktem wieluńskim, aż do połowy XVII w. w stosunku do szlachty gwarancje wolności sumienia i religii w zasadzie nie budziły wątpliwości. Wszelkiego typu próby ich ograniczenia, podejmowane przede wszystkim przez duchowieństwo rzymskokatolickie, były nieskuteczne, a podobne próby podejmowane przez monarchów też kończyły się fiaskiem (np. edykt Zygmunta Augusta z 1550 r. nakazujący szlachcie pod karą utraty czci i konfiskaty majątku porzucenie nowego wyznania, a także gwarantujący wykonywanie przez starostów wyroków sądów duchownych wywołał tak gwałtowne sprzeciwy jako naruszający zasady *neminem captivabimus* i *nihil novi*, że spowodował zawieszenie na sejmie 1552 r. obowiązującej starostów egzekucji wyroków sądów biskupich dotyczących „herezji” i dziesięcin)⁴⁵. Nie mogło być zresztą inaczej – wielonarodowościowa i wielowyznaniowa Rzeczypospolita zasadę tolerancji religijnej zaliczała do fundamentów ustrojowych, dotyczyło to także okresu reformacji. Niepokój niekatolików wzbudziła jednak elekcja Henryka Walezego znanego z aktywnego udziału w nocy św. Bartłomieja. Zabezpieczeniem przed łamaniem praw innowierców były artykuły konfederacji warszawskiej. Sytuacja zaczęła się powoli zmieniać wraz z reakcją katolicką zapoczątkowaną soborem trydenckim i wstąpieniem na tron Zygmunta III Wazy. Pierwszym tego przejawem była unia brzeska, ale jej realizacja nie dotknęła w zasadzie szlachty. Drugi, tym razem dotyczący także szlachty, etap nastąpił w połowie XVII stulecia. Był to czas, w którym państwo polsko-litewskie walczyło ze schizmatyczną Moskwą, protestancką Szwecją i mahometańską Turcją. Dopóki wojny toczyły się na obrzeżach Rzeczypospolitej, problemy religijne nie budziły wielkich kontrowersji, choć stopniowo narastała niechęć do niekatolików – „quod fides Catholica in Polonia est velut Domina et Mater familias, eorum [heretyków] vero secta hospes et advena”⁴⁶. Sytuacja zmieniła się po „potopie szwedzkim”. Choć duża część szlachty zachowała się skrajnie nielojalnie wobec Jana Kazimierza jako prawowitego monarchy, odpowiedzialnością za współpracę ze Szwedami obciążono arian, posądzając ich o kolaborację z Gustawem

⁴⁴ Szeroko na ten temat, zob. Z. Naworski, *Dobra sława i cześć w aktach procesowych dawnej Polski*, [w:] P. Wiązek (red.), *Honor, cześć, godność: aspekty historyczno-prawne*, Wrocław 2016, s. 84-100; zob. też *idem*, *Wolność słowa w Rzeczypospolitej i jej prawne ograniczenia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2006, t. XV, s. 458-464.

⁴⁵ Zob. J. Wijaczka, *Reformacja w Koronie w XVI w. – sukces czy niepowodzenie?*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2014, vol. VIII, s. 15-19.

⁴⁶ Z kazania prymasa Wężyka podczas konwokacji z 1632 r.; cytata za: K. Zielińska, *Program integracji społecznej w świetle uchwał Kościoła potrydenckiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, t. XXVIII, s. 103.

Adolfem z powodów religijnych. Już wcześniej prawa arian ograniczono w Prusach Królewskich. W 1650 r. pruski sejmik generalny nakazał arianom sprzedaż nabytych w ciągu ostatnich pięciu lat majątków ziemskich, a pisarzom grodzkim i ziemskim pod karą utraty czci zakazywał przyjmowania wpisów arian dotyczących obrotu nieruchomości. Antyariańskie postanowienia zostały ujęte w całość w generale malborskim w 1653 r., a następnie powtarzane w latach 1661, 1666, 1671 i 1678⁴⁷. Szlachta pozostałych wyznań niekatolickich na terenie prowincji cieszyła się natomiast pełnymi prawami. W ślad za szlachtą pruską poszła cała Rzeczpospolita – w 1658 r. na mocy konstytucji sejmowej arianie zostali wygnani z państwa. Pozostanie w kraju groziło im karą śmierci, utratą majątku i infamią⁴⁸. Kolejne konstytucje wydawane do 1662 r. rozszerzały poprzednie przepisy, rozciągając odpowiedzialność karną także na tych, którzy utrzymywali z arianami stosunki lub im pomagali. Wobec arian uchylono też zasadę *neminem captivabimus*⁴⁹. Konstytucje te stanowiły pierwszy krok na drodze do ograniczania praw wszystkim niekatolikom. Przodowała w tym szlachta mazowiecka, która już w 1659 r. zniosła wolność wyznawania protestantyzmu⁵⁰. W 1668 r. konwersja z religii katolickiej została uznana za przestępstwo apostazji karane wygnaniem z kraju i konfiskatą majątku na rzecz delatora⁵¹. Wprowadzony w 1665 r. w Trybunale Koronnym rejestr ariański (wprowadzał skrócone terminy roków)⁵² w 1685 r. objął wszystkie rodzaje odejścia od wiary rzymskokatolickiej. Odrębnym zagadnieniem był ateizm, z reguły utożsamiany z bluźnierstwem, a więc w zasadzie nietolerowany, choć jeszcze w XVI w. rzadko karany. Ale już w II poł. XVII w. za ateizm spalono na stosie szlachcica Kazimierza Łyszczczyńskiego (1689 r.)⁵³, a w 1715 r. skazano na śmierć szlachcica Zygmunta Unruga za fałszywe interpretowanie Biblii⁵⁴.

W XVIII w. nastroje antydysydenckie się nasiliły, zwłaszcza po Sejmie Niemym. Sejm konwokacyjny wykluczył z obrad dysydenckich posłów pruskich, na obradach warszawskiej konfederacji generalnej 1733 r. pozbawiono wszystkich niekatolików

⁴⁷ Zob. Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich*, Toruń 2004, s. 103-104. Interesujący jest fakt, że odosobnione stanowisko zajmował Gdańsk, który nawet miał w 1671 r. proces przed Trybunałem Koronnym z powodu sprzyjania arianom.

⁴⁸ *VL*, t. IV, f. 515 (s. 238), konstytucja z 1658 r., *Sekta Aryańska*.

⁴⁹ *Ibidem*, f. 829-830 (s. 389-390), tit. *O Aryanach*. Szerzej na ten temat, zob. S. Ochman, *Sprawa ariańska na sejmach 1661–1662 r.*, „Odrodzenie i Reformacja” 1979, t. XXIV, s. 109-134.

⁵⁰ Szeroko na temat postaw religijnych szlachty mazowieckiej, zob. J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 129-143.

⁵¹ *VL*, t. IV, f. 1029 (s. 484), *Artykuły konfederacji generalnej 1668*, vers. *Apostatae...* Powtórzono to w przepisach konfederacji warszawskiej 1674 r., *ibidem*, t. V, f. 203 (s. 112), vers. *Aryani...*

⁵² Zob. Trybunał Koronny Lubelski, Organizacja pracy Trybunału. Punkt 12, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/1862> [dostęp 27.01.2022].

⁵³ Zob. A.R. Nowicki, *Kazimierz Łyszczczyński 1634-1689*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5202> [dostęp 21.01.2022].

⁵⁴ Zob. obszerną monografię A. Kraushara, *Sprawa Zygmunta Unruga: epizod historyczny z czasów saskich 1715-1740*, t. 1, Kraków 1890.

możliwości piastowania mandatów poselskich⁵⁵, co potwierdziły *pacta conventa* Augusta III⁵⁶, a następnie konstytucje sejmu pacyfikacyjnego 1736 r.⁵⁷

Do wolności politycznych zaliczyć należałoby:

- prawo do piastowania urzędów, które łączyło się z prawem dostępu na jednokowych zasadach do służby publicznej,
- prawa wyborcze,
- prawo do zrzeszania się,
- wolność słowa i opinii.

Prawo piastowania urzędów świeckich wyłącznie przez szlachtę wywodziło się z poprzednich epok⁵⁸. Podwaliny pod istniejący do czasów stanisławowskich system określił przywilej koszycki Ludwika Węgierskiego. Urzędy ziemskie zagwarantowane zostały dożywotnio wyłącznie szlachcie miejscowej, starostowie mieli być mianowani tylko spośród Polaków, z wykluczeniem wszakże książąt – Piastów, tylko szlachta lub starostowie mieli sprawować zarząd zamków, twierdz i grodów, gdzie miały swoją siedzibę sądy. Podsumowaniem tych zobowiązań była gwarancja pozostawienia istniejącego systemu bez żadnych zmian⁵⁹. Przepisy z Koszyc stanowiły odtąd swoisty kanon powtarzany, czasami z niewielkimi modyfikacjami, w kolejnych przywilejach: krakowsko-korczyńskim z 1386 r., piotrkowskim z 1388 r., jedlnińskim 1430 r. i nieszawskim z 1454 r.⁶⁰ Zasady w nich obowiązujące rozciągano na wszystkie powstałe później urzędy, także na urząd starosty⁶¹.

Z biegiem czasu liczba urzędów stale wzrastała, obok urzędów ziemskich i grodzkich pojawiły się urzędy koronne, względnie nadworne oraz wcale niemała liczba rozmaitych funkcji lokalnych: zarządców tenut, ceł, myt, żup solnych, poborców podatkowych *etc.* Przy obsadzaniu urzędów obowiązywały określone kryteria bądź sankcjonowane prawnie, bądź oparte na zwyczaju, traktowano je jednak dość elastycznie. Do kryteriów tych zaliczano: stan, wiek, osiadłość, dobrą sławę, czyli cześć, oraz przysięgłość. Oczywiście urzędy mogli pełnić wyłącznie mężczyźni, co już podkreślono, wyłącznie szlacheckiego stanu. Starano się jednak zabezpieczyć przed piastowaniem urzędów przez osoby nieuprawnione – konstytucja z 1538 r. przewidywała karę konfiskaty majątku i infamii za przyjęcie godności przez taką osobę⁶².

Do czasów stanisławowskich brak było przepisów określających wiek konieczny do pełnienia urzędu. W praktyce wymagano jednak, aby osoba pełniąca jakikolwiek

⁵⁵ VL, t. VI, f. 581 (s. 286), vers. *Dissentibus iednak...*

⁵⁶ *Ibidem*, f. 622 (s. 302), vers. *Na memnonistów...*

⁵⁷ *Ibidem*, f. 656 (s. 318), tit. *Warunek Stanów Rzpltey*.

⁵⁸ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 65-68.

⁵⁹ VL, t. I, f. 57 (s. 25), vers. *Item promittimus*; zob. S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 69-70.

⁶⁰ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 71 i podana tam w przypisach podstawa źródłowa.

⁶¹ VL, t. III, f. 25-26, (s. 26), konstytucja z 1611 r. *Ordo Officialium Terrestrium*.

⁶² *Ibidem*, t. I, f. 527 (s. 260), tit. *De incopatilibus; De alienigenis*.

urząd była dorosła. Zgodnie z ogólnymi zasadami uważano, że pełną zdolność do czynności prawnych mężczyzna osiąga po ukończeniu 24. roku życia. Na urzędy mianowano także osoby młodsze, które musiały jednak mieć 18 lat, zawsze jednak podkreślano przy tym wyjątkowe walory kandydata (mądrość i doświadczenie).

Duże znaczenie przywiązywała szlachta do osiadłości; dotyczyło to, jak się wydaje, także posiadania majątku tam, gdzie godność wakowała. Nieosiadły, po objęciu urzędu, zgodnie z konstytucją z 1505 r., miał obowiązek nabycia posiadłości pod karą utraty urzędu⁶³. W 1510 r. maksymalny termin nabycia nieruchomości przez nieosiadłego wynosił pół roku, po tym terminie tracił urząd⁶⁴. Konstytucja z 1538 r. (dotyczyło to także starostów)⁶⁵, a następnie konstytucja z 1567/1568 r.⁶⁶ ściśniały wcześniejsze postanowienia – osiadłość miała być dziedziczna i trzeba było ją posiadać jeszcze przed nadaniem urzędu. Na podstawie tej drugiej konstytucji każdego nieosiadłego urzędnika można było pozwać, uznany za winnego tracił urząd i płacił powodowi 200 grzywien; apelacja była niedopuszczalna. W konstytucji 1562/1563 r. sprecyzowano także miejsce posiadania nieruchomości – musiała ona leżeć w granicach tego województwa, w którym godność wakowała, co więcej, w województwach: ruskim, mazowieckim, rawskim i ziemi wieluńskiej wymagano posiadania osiadłości w ziemi⁶⁷.

Dobra sława, czyli pełna cześć, była oczywistością i była traktowana szeroko. Dotyczyła każdego potencjalnego urzędnika i była związana z jego urodzeniem (z prawego łoża i właściwych rodziców), a następnie bogobojnym życiem. Urzędników, poza aktem nominacyjnym, obowiązywało też złożenie przysięgi⁶⁸. Warto również zauważyć, że dochody urzędników koronnych były bardzo małe, a ziemskich i nadwornych prawie żadne; zmieniać się to zaczęło w odniesieniu do urzędów ministerialnych w XVIII stuleciu.

Znamienną ewolucję przeszły też zasady powoływania urzędników. Początkowo wszystkie wakujące urzędy obsadzał monarcha. Od czasów monarchii stanowej władcy utracili monopol nominacyjny, dzieląc go ze stanami lub innymi urzędnikami, część urzędów obsadzała też w drodze wyboru sama szlachta. W rezultacie powstał dość urozmaicony tryb powoływania na urzędy, który komplikowały, jak zwykle, liczne partykularyzmy⁶⁹. Dodać do tego należy jeszcze odmienny sposób powoływania urzędników centralnych, gdzie dodatkowo przy ich powoływaniu obowiązywały kryteria terytorialne.

⁶³ *Ibidem*, f. 306 (s. 139), tit. *De dignitatibus et officijs hominibus possessionatis dandis*.

⁶⁴ *Ibidem*, f. 368 (s. 167), tit. *De officilibus impossessionatis*.

⁶⁵ *Ibidem*, f. 527 (s. 260), tit. *De incompatibilibus*, vers. *Ad evitendas...*

⁶⁶ *Ibidem*, t. II, f. 637 (s. 26), tit. *Osiadłość dygnitarzów*.

⁶⁷ *Ibidem*, f. 619 (s. 18), tit. *O osiadłości dygnitarzów*.

⁶⁸ Zob. *VL*, Inwentarz, s. 387-390.

⁶⁹ Szeroko na temat urzędników wymiaru sprawiedliwości, w tym sposobie ich powoływania, zob. Z. Naworski, *Rozważania o statusie prawnym sędziów w dawnej Polsce*, [w:] M. Serwaniec, A. Bień-Kała, A. Kustra-Rogatka (red.), *Potentia non est nisi da bonum: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Witkowskiemu*, Toruń 2018, s. 551-577.

Od czasów królów elekcyjnych pojawiły się też przepisy ograniczające możliwość piastowania urzędów przez cudzoziemców⁷⁰.

Należy także wspomnieć o monopolizacji przez szlachtę godności duchownych. Początkowo przy obsadzie wyższych urzędów duchownych zwracano przede wszystkim uwagę na narodowość. Jednak już w początkach XV stulecia liczyć się zaczęło także pochodzenie. Stanisław Grodziski przytacza przywileje antypapieża Jana XXIII z 1414 r. dla kapituł gnieźnieńskiej i krakowskiej, gdzie kanonie, prebendy i inne godności kościelne zastrzeżone zostały tylko dla szlachty, jedynym wyjątkiem było akademickie wykształcenie w dziedzinie prawa rzymskiego i kanonicznego⁷¹. Obsada wyższych godności duchownych została uregulowana w statutach piotrkowskich z 1496 r.⁷²

Prawa wyborcze w Rzeczypospolitej należałoby traktować dwojako, po pierwsze jako prawo udziału w formach demokracji bezpośredniej, i – po drugie – czynne i bierne prawo wyborcze do organów władzy, tak terytorialnych (sejmików szlacheckich), jak i centralnych – sejmów walnych. Formą demokracji bezpośredniej był udział szlachty w elekcjach monarchy w dobie wolnych elekcji, w konfederacjach szlacheckich i w sejmikach ziemskich. Najbardziej zbliżonym do współczesnych standardów prawem było prawo wyboru monarchy w dobie wolnych elekcji. Obowiązywała tu zasada powszechności i równości – nie występowały tu ani jakiegokolwiek uprzywilejowanie, ani jakakolwiek dyskryminacja. Wybierać króla miał prawo każdy szlachcic, któremu przysługiwał jeden głos, niezależnie od posiadanego majątku, osiadłości, urzędu, tytułu, zasług czy dokonań. Obowiązywała też zasada bezpośredniości – kreski na konkretnego kandydata zbierano w kołach wojewódzkich, a jej gwarancję stanowiło finalne trzykrotne objeżdżanie okopu przez prymasa z pytaniem, czy którykolwiek z uczestników głosowania chce zaprotestować wobec wyników wyboru. Głosowanie zaś, w przeciwieństwie do standardów współczesnych, było jawne. Dość problematyczna wydaje się natomiast obowiązująca z punktu widzenia formalnoprawnego zasada jednomyślności wyboru elekta – praktyka była tu rozmaita, w każdym razie dążono usilnie do osiągnięcia *consensusu*, co nie zawsze było możliwe – pokazują to elekcje rozdwojone.

Oczywiście w istniejącym wówczas systemie wyborczym brak było instytucjonalnych gwarancji polegających na funkcjonowaniu systemu niezależnych organów wyborczych oraz sądowej oceny ważności głosowania, choć istniały przepisy, w których starano się wyeliminować z uczestnictwa w elekcji osoby łamiące obowiązujące zasady (np. przysięgi antykorupcyjne, zakaz udziału w elekcji infamisów czy skazanych za

⁷⁰ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, 74-81.

⁷¹ *Ibidem*, s. 83.

⁷² VL, t. I, f. 262-265 (s. 120-121), tit. *De plebeis ad majores ecclesias non recipiendis; de non reservandis beneficiis: et de pensionibus prohibitis* i *De numero plebeorum ad ecclesias recipiendorum*.

przestępstwa publiczne, zakaz przybywania z poczem zbrojnym *etc.*)⁷³. Podobne zasady udziału szlachty i jej uprawnień obowiązywały przy zawiązywaniu konfederacji.

Znacznie bardziej skomplikowana była kwestia udziału szlachty w sejmikach, a także ich czynności związane z wyborem określonych osób do innych organów lub na urzędy. Obowiązujące tu zasady zależały przede wszystkim od rodzaju sejmików i od partykularnych przepisów lub zwyczajów. Przede wszystkim niejednolita dla całej Rzeczypospolitej była sieć sejmikowa, charakteryzowała ją daleko posunięta niejednorodność. W Prusach Królewskich i na Rusi (choć tu niejednolicie) istniał trójstopniowy system zgromadzeń stanowych (sejmiki powiatowe, wojewódzkie i sejmik prowincjonalny – na Rusi zbierał się w Sądowej Wiszni i Haliczu), w Koronie i na Litwie – dwustopniowy, w Koronie w zasadzie sejmiki wojewódzkie (ale sejmik radziejowski obejmował województwa brzesko-kujawskie i inowrocławskie, a średzki – województwa poznańskie, kaliskie i ziemię wschowską, osobny sejmik miała ziemia dobrzyńska) i prowincjonalne (dla Wielkopolski w Kole, Małopolski w Korczynie), na Mazowszu – ziemskie i prowincjonalny w Warszawie, na Litwie powiatowe i prowincjonalny w Wołkowysku, a potem w Słoniemiu. W XVII w. sejmiki prowincjonalne małopolski, wielkopolski i litewski zanikały⁷⁴. Podobnie jak cały system sejmikowy, skomplikowany był udział w nich szlachty. Funkcjonowanie sejmików i ten udział były regulowane wieloma przepisami, które w istocie rzeczy tworzyły niezbyt przejrzysty obraz całości życia sejmikowego, a w regulacjach tych brakowało zinstytucjonalizowanej kontroli przybywających na obrady⁷⁵. W obradach sejmików „podstawowych” (powiatowych, ziemskich i wojewódzkich) prawo udziału mieli tylko urzędnicy z danego okręgu sejmikowego, ich liczba była różna, uprawnieni byli senatorowie i starostowie, o udziale pozostałych urzędników decydował zwyczaj. W stosunku do szlachty wymagana była przede wszystkim osiadłość w danym okręgu sejmikowym, przez którą rozumiano posiadanie tam majątku ziemskiego, wymagano, choć nie wszędzie, cenzusu wieku, tzn. ukończenia co najmniej 18, czasami 23 lat, ale nikt tego nie sprawdzał; w Prusach Królewskich wymagano posiadania indygenatu. Niejednolita była procedura sejmików wojewódzkich w Prusach Królewskich i sejmików prowincjonalnych do czasu ich zaniku. W pruskich sejmikach wojewódzkich brak było ustalonych zasad udziału – czasami przyjeżdżała na nie bezpośrednio cała szlachta województwa, czasami delegowały na nie swoich posłów sejmiki powiatowe, czasami z jednych powiatów przyjeżdżali posłowie, z innych – szlachta

⁷³ Szeroko na ten temat pisze T. Kucharski, wychodząc z podobnych przesłanek, co niniejsza rozprawka; T. Kucharski, *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733*, Warszawa 2021, s. 208-224.

⁷⁴ „Geografię” sejmikową przedstawił, w miarę precyzyjnie W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 17-35.

⁷⁵ A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 113.

viritim. To samo dotyczyło pruskiego sejmiku prowincjonalnego, w izbie poselskiej uczestniczyli z reguły posłowie wyłonieni z partykularzy wojewódzkich, innym razem szlachta przyjeżdżała na sejmik bezpośrednio, zdarzały się też składy mieszane, tzn. jedne województwa były reprezentowane przez posłów, z innych przyjeżdżała cała szlachta. W XVII w. pojawił się problem szlachty gołoty. W Prusach Królewskich była ona nieliczna, nie stanowiła więc aż tak dużego problemu, jak w innych terytoriach Korony, w każdym razie nie było przepisów zakazujących udziału gołoty w obradach, ale *vox activa* należała wyłącznie do szlachty osiadłej⁷⁶. Podobne rozwiązania istniały w całej Rzeczypospolitej⁷⁷. Poważnym problemem na forum tych sejmików, w których uczestniczyli posłowie z partykularzy, byli arbitrzy, którzy zjawiali się na obradach bez mandatu poselskiego, często w istotny sposób tamując obrady⁷⁸.

Do najbardziej istotnych kompetencji sejmików szlacheckich należały wybory na rozmaite funkcje i urzędy: posłów na sejmy walne, posłów do monarchów, urzędników wymiaru sprawiedliwości, poborców podatkowych, komisarzy skarbowych, regimentarzy powiatowych *etc.* Oczywiście najważniejszy był niewątpliwie wybór posłów na sejm walny. Regulowało to szereg konstytucji od lat 40. XVI w., określały one przede wszystkim, kto był wyłączony spod piastowania tej godności. Zasadą było, że posłami mogli zostać tylko posesjonaci z danego województwa, ziemi czy powiatu. Ograniczenie możliwości kandydowania do właścicieli czy dzierżawców posesji określały konstytucje wydawane osobno dla poszczególnych województw czy ziem. Niezależnie od stanu formalnoprawnego w praktyce wybór nieposesjonata był raczej niemożliwy. Drugą ogólną zasadą był wybór na posła szlachty miejscowej, czyli posiadającej w danym okręgu sejmikowym osiadłość. I tu praktyka, zwłaszcza w czasach saskich, odbiegała od stanu normatywnego. Promowanie przez magnatów kandydatur niepochozących z danego terenu zdarzało się wcale nierzadko, zwłaszcza w mniej górnych ziemiach czy województwach. Inne ograniczenia dotyczyły wąskich kategorii uczestników sejmikowych obrad, np. deputatów do trybunału, czy – od połowy XVII w. – senatorów⁷⁹.

W Prusach Królewskich, w związku z odmienną organizacją sejmikowego systemu, wybór posłów na sejm walny był bardziej złożony. W praktyce posłowie byli wybierani na sejmikach wojewódzkich w województwach chełmińskim i malborskim, a na

⁷⁶ Szeroko na ten temat: Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569-1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992, s. 56-66, 120-130.

⁷⁷ Szeroko na ten temat, zob. W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej...*, s. 102-136; w odniesieniu do sejmików litewskich, por. A. Zakrzewski, *Prawo i praktyka udziału w sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII wieku*, „Echa Przeszłości” 2018, t. XIX, s. 97-113. Zob. też: A. Lityński, *Sejmiki ziemskie...*, s. 11-114.

⁷⁸ Z. Naworski, *Sejmik generalny...*, s. 122-123, 141.

⁷⁹ H. Olszewski, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. I, Poznań 2002, s. 102-108 i podane tam w przypisach źródła.

sejmikach powiatowych w województwie pomorskim. Wybór na posła na sejmik generalny automatycznie uprawniał do reprezentowania prowincji na sejmie walnym. Wybór taki jednak nie wystarczał, musiał on bowiem uzyskać potwierdzenie uchwałą sejmiku generalnego. Wynikało to z faktu, że posłowie pruscy reprezentowali na sejmie nie swój sejmik, lecz całą prowincję, stąd w instrukcji sejmiku prowincjonalnego na sejm walny posłowie wymieniani byli z podziałem na województwa, a w województwie pomorskim na powiaty. Co więcej, sejmik generalny mógł dokonać korekt, wybierając dodatkowo posłów lub wyposażając niektórych z nich w polecenia dodatkowe poza oficjalną instrukcją. Oczywiście poseł na sejm musiał być wybrany uprzednio przez partykularz, na którym jego obecność była obligatoryjna. Mógł nim być wyłącznie indygenat pruski i posesjonat. Ta zwyczajowa norma została zapisana w latach 1654, 1665 i 1666 w sejmikowych laudach⁸⁰. Zasady obierania posłów, podobnie zresztą jak i na inne funkcje urzędowe, wyglądały w ten sam sposób. Początkowo wszystkie decyzje zapadały jednomyślnie, czy dokładniej rzecz ujmując – na zasadzie *consensusu*. Stopniowo jednak zdobywała przewagę zasada decydowania o kwestiach personalnych większością głosów⁸¹.

Prawo do zrzeszania się było dla szlachty niczym nieskrępowaną oczywistością i nie istniały tu żadne ograniczenia, chyba że dotyczyło to działań niezgodnych z prawem (np. rokoszów).

Wolność słowa i opinii uważano w Rzeczypospolitej za jeden z fundamentów ustrojowych państwa⁸². Uchodziła zresztą, na tle kształtujących się wówczas monarchii absolutnych z ich wielorakimi ograniczeniami, za oazę wolności, w tym także wolności słowa. Nie było w tym czasie specjalnych przepisów gwarantujących wolność słowa (poza jednym wyjątkiem), istniały jednak szczegółowe normy prawne regulujące granice swobody wypowiedzi w mowie i piśmie, których przekroczenie powodowało sankcje karne. Wolność słowa i jej ograniczenie dotyczyły dwóch aspektów życia publicznego: pierwszym była ochrona interesu ogólnego, czyli państwa i jego instytucji, drugim ochrona dobrego imienia, czyli czci osób prywatnych; te drugie zostały przedstawione wyżej.

Ograniczanie wolności słowa, w zależności od stanu faktycznego, zaliczano do różnego rodzaju przestępstw, a dodatkowo niejednolita była też praktyka wymiaru sprawiedliwości. To samo przestępstwo raz było traktowane jako publiczne, innym razem jako prywatne. Zakaz ograniczania wolności słowa dotyczył jednego rodzaju wypowiedzi – wyrażenia swojego zdania pisemnie lub słownie o sprawach publicznych, szczególnie dotyczących zmiany ustroju państwa. Początkowo była to norma zwyczajowa,

⁸⁰ Z. Naworski, *Sejmik generalny...*, s. 66-69, 129.

⁸¹ *Ibidem*, s. 110-113.

⁸² Szeroko na ten temat, zob. Z. Naworski, *Wolność słowa...*, s. 451-458. Zob. też: A. Karabowicz, *Szlachecka wolność słowa: fikcja czy rzeczywistość? Cenzura państwowa w XVI-wiecznej Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Instytutu Prawa Własności Intelktualnej” 2006, z. 96, s. 137-150.

a od 1669 r. konstytucja sejmowała regulowała gwałty wolności zdania szlacheckiego⁸³, powtarzała to konstytucja z 1718 r.⁸⁴ Zagwarantowano w nich każdemu szlachcicowi pełną swobodę wypowiedzi na sejmach, sejmikach i publicznych zjazdach zarówno w sprawach ustroju państwa, jak i bieżących sprawach publicznych. Naruszenie tych wolności było ciężkim przestępstwem publicznym zagrożonym siedzeniem w więzy przez 1 rok i 6 tygodni, wysoką grzywną pieniężną i wynagrodzeniem szkód. Sędzia prowadzący sprawę, której skutkiem mogłoby być ograniczenie głosu wolnego tracił urząd i zdolność do piastowania jakichkolwiek godności w przyszłości.

Pozostałe przestępstwa – przeciwko monarsze, instytucjom publicznym (sejmowi, sejmikom, sądom *etc.*) i religii panującej traktowano jako obrazę instytucji publicznych.

Do czasu upowszechnienia się druku ściganie tego typu przestępstw było dość rzadkie wobec ograniczonego kręgu osób, które z faktem obrazy się zetknęły. Upowszechnienie się druku zmieniło sytuację. Reakcją na potencjalne zagrożenie były konstytucje z lat 1565 i 1588⁸⁵; uznano w nich, że posługiwanie się paszkwilami jest bezprawne i niedopuszczalne. Jednocześnie od początku XVI w. nasilała się cenzura. Początkowo szlachta odnosiła się do tego typu działań niechętnie. Dotyczyło to np. edyktów Zygmunta Starego, który w 1520 r. wydał edykty zabraniające pod groźbą surowych kar sprowadzania do kraju książek Lutra⁸⁶, dwa lata później nakazał zwalczać luteranizm starostom grodzkim i władzom miejskim⁸⁷, a w 1523 r. zagroził karą śmierci i konfiskatą dóbr za wyznawanie luteranizmu i rozpowszechnianie heretyckich dzieł oraz utworzył komisję inkwizycyjną⁸⁸. Do połowy XVI w. sądy rozpatrzyły ok. 30 tego typu spraw, w żadnej nie zapadł wyrok skazujący. Dopiero w 1624 r. przed Trybunałem Koronnym zapadł pierwszy wyrok skazujący za publikację bluźnierczej książki, ale nie został on wykonany. Od czasów panowania Zygmunta III Wazy szlachta zaakceptowała jednak monarszą cenzurę prewencyjną, choć w sumie interwencje królewskie nie były zbyt częste ani surowe. O ile ten rodzaj cenzury był tolerowany, to nie udało się wprowadzić cenzury ani Kościołowi katolickiemu, ani innym wspólnotom wyznaniowym.

Szlachta była natomiast niezwykle uczulona na obrazę najważniejszych instytucji państwa: króla, senatu, izby poselskiej, sejmików, sądów i urzędników. Tu ograniczenie wolności słowa było bardzo wyraźne, a jej przekroczenie surowo karane. Nawet mieszcząca się w granicach prawa parlamentarna krytyka monarchy kończyła się wymuszonymi publicznymi przeprosinami. Rzeczywista obraza monarchy pociągała za sobą daleko

⁸³ *VL*, t. V, f. 16 (s. 12), tit. *Ratio librae vocis*.

⁸⁴ *Ibidem*, t. VI, f. 394 (s. 204), tit. *Głos wolny*.

⁸⁵ Zob. przypis 40 i 41.

⁸⁶ *Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 234 i 237, s. 579-580.

⁸⁷ *Ibidem*, nr 263, s. 647-650.

⁸⁸ *Ibidem*, t. 4, Kraków 1910, nr 1, s. 3, nr 9, s. 21-30.

idące konsekwencje. W 1715 r. szlachcic Wolski za obrazę króla został skazany na 1 rok i 6 tygodni więzy (taka kara groziła szlachcicowi za zabójstwo), 6 tysięcy grzywnien i upokarzające przeprosiny – w obecności senatu miał paść na kolana, przejść na nich przez trzy komnaty i doczołgawszy się do stóp królewskich, miał błagać o przebaczenie⁸⁹.

Do wolności osobistych zaliczyć należałoby:

- zasadę nietykalności osobistej,
- zasadę nietykalności majątkowej.

W ramach wolności osobistej szlachtę obowiązywała zasada *neminem captivabimus nisi iure victum*. Została ona przyznana szlachcie przez Władysława Jagiełłę w przywileju jedlneńskim w marcu 1430 r., a potwierdzona w przywileju krakowskim w styczniu 1433 r. i zakazywała więzienia szlachcica bez prawomocnego wyroku sądowego. Zgodnie z treścią obu przywilejów szlachcica nie można było więzić bez wyroku sądowego, ale też nie mogła go dotknąć żadna inne sankcja. Wyjątkiem od tej zasady byli złodzieje schwytani na kradzieży, popełniający zbrodnię podpalenia, umyślnego zabójstwa, porwania panny lub mężatki, rabunku nieruchomości i ruchomości i odmawiający złożenia kaucji na poczet zarzucanego im przestępstwa⁹⁰. S. Grodziski twierdzi też, że szlachcie gołocie oraz pozostającej w służbie zasada nietykalności nie przysługiwała, a wobec szlachty zaściankowej była wątpliwa⁹¹.

Drugim elementem prerogatyw szlacheckich była wolność majątkowa, jej podstawę prawną stanowiły przywileje, które szlachta uzyskała w latach 1386-1454. Podstawowym z nich był przywilej czerwiński z 1422 r. – chronił on majątki szlacheckie przed arbitralnym stosowaniem kary ich konfiskaty, a także przed sekwestrem (zajęciem majątku) – zobowiązanie to odnosiło się do dóbr dziedzicznych; zakazywał też intromisji w cudze dobra⁹². Dodać też trzeba, że przywilej ten chronił szlachtę przed zaborem jej mienia wynikającym z decyzji panującego, który zabierał majątki, kierując się innymi niż przestępstwo motywami, nie licząc się przy tym z wydanymi wcześniej przywilejami nadawczymi. Zasada nietykalności majątkowej została powtórzona we wspomnianych wyżej przywilejach: jedlneńskim i krakowskim. Obie zasady, nietykalności osobistej i majątkowej, zostały potwierdzone w statutach nieszawskich⁹³, warto jednak zauważyć, że monarchowie wcale nierzadko przepisy tych przywilejów łamali⁹⁴.

⁸⁹ Zob. J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1932, s. 133.

⁹⁰ *VL*, t. I, f. 93 (s. 41), § *Caeterum promittimus et sponedemus...*

⁹¹ S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 87.

⁹² *VL*, t. I, f. 83, s. 37, § *Item ut gratia uberiori...*

⁹³ Szeroko no ten temat, zob. K. Góźdz-Roszkowski, *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, t. 10, s. 15-32.

⁹⁴ Zob. K. Góźdz-Roszkowski, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] J. Malec, W. Uruszczak (red.), *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Plazie w siedemdziesiątą rocznicę*

Choć od zakazu podejmowania arbitralnych decyzji konfiskaty dóbr przez monarchę przywilej nie przewidywał żadnych wyjątków, to jednak się one zdarzały. Pierwszym, pozostającym poza ramami temporalnymi tego artykułu, był edykt wieluński z 1424 r. Przewidywał on, jak wiadomo, m.in. konfiskatę dóbr dla husytów i ich zwolenników, choć dopiero po zakończonym postępowaniu sądowym. Prawie 250 lat później reasumowano edykt wieluński, który został rozciągnięty na arian.

Do ówczesnie rozumianych wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych należałoby zaliczyć:

- prawo do własności,
- ochronę praw dziecka *in genere*,
- ochronę i opiekę władz publicznych nad rodziną,
- swobodę edukacji.

Prawo własności. Prawo własności w odniesieniu do szlachty dotyczyło przede wszystkim własności posiadłości ziemskich. Jest to temat na osobną rozprawę (walka szlachty o zablokowanie rozdawnictwa królewskich, z duchowieństwem o przejmowanie majątków ziemskich *contra legem*, z miastami i mieszczaństwem o monopol posiadania dóbr ziemskich *etc.*). Tu podkreślmy tylko, że jednym z najważniejszych aspektów ochrony szlacheckiej własności była jej nietykalność majątkowa, ochrona posesoryjna oraz utrudniona i obwarowana wieloma zastrzeżeniami egzekucja nieruchomości ziemskich w wyniku zapadłego wyroku sądowego. Jedyne ograniczenie własności szlacheckiej ze strony państwa było związane z rzekami spławnymi (portowymi). Kwestię tę regulowało już od 1447 r. szereg konstytucji sejmowych; w przypadku uznania rzeki za spławną właściciele gruntów do niej przylegających nie mogli budować na rzece jakichkolwiek obiektów (np. grobli czy młynów) tamujących żeglugę⁹⁵.

Staropolskie prawo przewidywało też możliwość wywłaszczenia na cele publiczne, za odszkodowaniem. Do XVI w. kompetencje w tej dziedzinie posiadał monarcha, później przeszły one na sejm, a po 1591 r. do komisji skarbowej. Wywłaszczenia były dokonywane wyjątkowo, dotyczyło to obiektów obronnych, gmachów publicznych, dróg i mostów⁹⁶.

Ochrona dziecka w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie znajdowała w zasadzie żadnego specjalnego odzwierciedlenia ani w prawie karnym, ani w prywatnym⁹⁷. Prawo

urodzin, Kraków 1999, s. 161-172; *idem*, *Dochodzenie roszczeń w sądzie sejmowym o zwrot dóbr ziemskich zabranych szlachcie polskiej przez króla „nullo iure” w świetle konstytucji z lat 1562/1563–1641*, „Z Dziejów Prawa” 2020, t. 13 (21), s. 77-86.

⁹⁵ VL, Inwentarz, s. 420-423.

⁹⁶ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa...*, s. 288; S. Czuba, *Cywilnoprawna problematyka wywłaszczenia*, Warszawa 1980, s. 50. W obu publikacjach brak jednak podstaw źródłowych potwierdzających podane fakty. Jak się wydaje, autorzy wykorzystali tu hasło z *Encyklopedii staropolskiej...*, t. II, hasło: *Wywłaszczenie*, s. 952.

⁹⁷ Szerzej na ten temat, zob. M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 26-28, 85-87, 89, 110-114; Z. Naworski, *Dziecko w staropolskim prawie*

karne generalnie zakreślało prawo karcenia dziecka bardzo szerokie granice. Z odpowiedzialności karnej wyłączone były w zasadzie dzieci poniżej 7. roku życia, karać je wtedy mieli rodzice (opiekunowie), choć problem granicy karcenia nie był zarysowany jasno. W prawie prywatnym opieka nad dziećmi dotyczyła przede wszystkim ochrony interesów majątkowych małoletnich. Generalnie stosunek do dzieci najlepiej opisał Jan Stanisław Bystron: „O dzieci dbano niewiele, skoro ich tak dużo było, chowano je bez nadzoru, bez higieny, karmiono tak jak starszych, często i alkoholem poiono; nianki i piastunki, ciemne, przesadne i niechlujne, zresztą najczęściej bez nadzoru pozostające nieraz musiały być sprawczyniami nieszczęścia; w razie choroby leczono dzieci modlitwą, zamawianiem lub też domowymi czy znachorskimi specyfikami. Zresztą pocieszano się łatwo, skoro co rok był prorok; bardziej pobożni nawet cieszyli się myślą, że dziecko ich jest w niebie. «Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął», mówiono nie przejmując się zbyt śmiertelnością dziecka [...]”.

I dalej jeszcze: „[...] bezwzględna cześć dla ojca; odmowa błogosławieństwa ojcowskiego oznaczała nieszczęście. Zakaz ojcowski zamykał wszystko; nie było tu możliwości sprzeciwu, a zakaz ten obowiązywał dzieci chociażby dorosłe, żyjące pod tym samym dachem; zakazy dotyczyły nie tylko drobnych spraw życia codziennego, ale także i spraw majątkowych, matrymonialnych, wyboru zawodu itd. [...] Najczęściej jednak śmierć kończyła ten stosunek, który mógł być nieraz niewolą, jeśli ojciec był despota, dziwakiem, psychopata lub też zdzieciniałym starcem”⁹⁸.

Swoboda edukacji nie była w niczym ograniczona, pod warunkiem posiadania środków materialnych pozwalających na kształcenie dzieci.

Ochrona i opieka władz publicznych nad rodziną ograniczała się w zasadzie do opieki sprawowanej przez urzędników, zwanych wojskimi, nad majątkami i rodzinami szlacheckimi w czasie udziału szlachty w wyprawach wojennych pospolitego ruszenia, stąd byli oni zwolnieni ze służby wojskowej. Dzielili się na większych i mniejszych; ci pierwsi pobierali wynagrodzenie. Byli zaliczani do niższych urzędników ziemskich. Z tego względu na urząd ten wybierano z reguły mężczyzn w podeszłym wieku i o niezaneganej reputacji⁹⁹. Niestety brak jest wiadomości, czy rzeczywiście podejmowali oni jakąkolwiek działalność i na czym ona polegała.

Do środków ochrony praw i wolności zaliczyć należałoby możliwość zaskarżenia orzeczeń i decyzji do króla, a następnie do Trybunałów Koronnego i Litewskiego, a w ostateczności do sądu sejmowego.

karnym, [w:] A. Pasek (red.), *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, Wrocław, 2014, s. 115-130; M.L. Klementowski, *Odpowiedzialność nieletniego w średniowiecznych prawach Europy*, [w:] T. Bojarski (red.), *Pośtępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Lublin 1988.

⁹⁸ J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. II, Warszawa 1994, s. 121, 143.

⁹⁹ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 203.

Obowiązki każdego szlachcica nie różniły się w zasadzie od współczesnych:

- obowiązek wierności Rzeczypospolitej i troski o dobro wspólne,
- obowiązek przestrzegania prawa,
- obowiązek ponoszenia ciężarów publicznych (podatków),
- obowiązek obrony ojczyzny.

Ponieważ problematyka ta wykracza poza ramy niniejszej rozprawki, została pominięta.

Reasumując. Porównanie współczesnego katalogu praw, wolności i obywatelskich obowiązków z ich ujęciem w Rzeczypospolitej szlacheckiej wykazuje – przy zachowaniu właściwych proporcji – zaskakujące podobieństwa. Oczywiście w tamtej epoce dotyczyły one jedynie kilku procent mieszkańców polsko-litewskiego państwa, ale warto są zauważenia i analizy. Podkreślić należy, że tak szeroki zakres wolności znacznej części mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów stanowił wyjątek na tle epoki. W szczególności sejm walny był jedynym takim organem w Europie kontynentalnej. Przez długi czas Rzeczpospolita była w Europie jedynym krajem, w którym zbierał się i stanowił prawo parlament.

Drugim, także wartym zauważenia faktem jest widoczna dysproporcja nad stanem badań różnych aspektów poruszanej problematyki. Obok problemów dogłębnie zbadanych i udokumentowanych w starszej i nowszej literaturze naukowej, występują tematy w ogóle nieporuszone i wymagające pilnych badań (np. kwestia staropolskiego prawa wyłączeniowego czy praktyczna działalność wojskich w XVI-XVIII stuleciu).

Bibliografia

Źródła

Corpus Iuris Polonici, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 234, 237.

Volumina Legum, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, t. I, II, III, IV, V, VI.

Literatura

Balzer O., *Skartabelat w ustroju szlachectwo polskiego*, Kraków 1911.

Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. II, Warszawa 1994.

Choińska-Mika J., *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998.

Corpus Iuris Polonici, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 234 i 237.

Czuba S., *Cywilnoprawna problematyka wyłączenia*, Warszawa 1980.

Ekes J., *Złota demokracja*, Warszawa 1987.

Encyklopedia staropolska, oprac. A. Brückner, t. I, Warszawa 1990, s.v. *Indygenat*.

- Galster J., Gronowska B., Biń-Kacała A., Kustra A., Rączka M., Witkowska-Chrzczonek K.M., Wróblewska I., *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2011.
- Góralski Z., *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998.
- Gózdź-Roszkowski K., *Dochodzenie roszczeń w sądzie sejmowym o zwrot dóbr ziemskich zabranych szlachcie polskiej przez króla „nullo iure” w świetle konstytucji z lat 1562/1563–1641*, „Z dziejów Prawa” 2020, t. 13 (21).
- Gózdź-Roszkowski K., *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] J. Malec, W. Uruszczak (red.), *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1999.
- Gózdź-Roszkowski K., *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454*, „Studia z dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, t. 10.
- Grodziski S., *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963.
- Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., *Historia państwa i prawa Polski*, t. II. *Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966.
- Karabowicz A., *Szlachecka wolność słowa: fikcja czy rzeczywistość? Cenzura państwowa w XVI-wiecznej Polsce*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Instytutu Prawa Własności Intelktualnej” 2006, z. 96.
- Klementowski M.L., *Odpowiedzialność nieletniego w średniowiecznych prawach Europy*, [w:] T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Lublin 1988.
- Kraushar A., *Sprawa Zygmunta Unruga: epizod historyczny z czasów saskich 1715-1740*, t. 1, Kraków 1890.
- Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- Kucharski T., *Sejmy elekcyjne w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733*, Warszawa 2021.
- Lityński A., *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988.
- Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998.
- Naworski Z., *Dobra sława i cześć w aktach procesowych dawnej Polski*, [w:] P. Wiązek (red.), *Honor, cześć, godność: aspekty historyczno-prawne*, Wrocław 2016.
- Naworski Z., *Dziecko w staropolskim prawie karnym*, [w:] A. Pasek (red.), *Dziecko i jego pozycja prawna w dziejach*, Wrocław 2014.
- Naworski Z., *Indygenat w Prusach Królewskich (1454-1772)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 1.

- Naworski Z., *Rozważania o statusie prawnym sędziów w dawnej Polsce*, [w:] M. Serowaniec, A. Bień-Kacała, A. Kustra-Rogatka (red.), *Potentia non est nisi da bonum: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Witkowskiemu*, Toruń 2018.
- Naworski Z., *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569-1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*, Toruń 1992.
- Naworski Z., *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich*, Toruń 2004.
- Naworski Z., *Wolność słowa w Rzeczypospolitej i jej prawne ograniczenia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2006, t. XV.
- Nowicki A.R., *Kazimierz Łyszczyński 1634-1689*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5202>
- Ochman S., *Sprawa ariańska na sejmach 1661-1662 r.*, „Odrodzenie i Reformacja” 1979, t. XXIV.
- Olszewski H., *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. I, Poznań 2002.
- Ostrowski T., *Prawo cywilne narodu polskiego*, t. I, cz. IV. *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1787.
- Ptaśnik J., *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, t. XV.
- Rafacz J., *Dawne polskie prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1932.
- Sondel J., *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. 3.
- Sondel J., *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I.*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1991, R. 24.
- Starzyński S., *Prawa i obowiązki obywatelskie*, [w:] Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, t. II, Warszawa 1930.
- Uruszczak W., *Korektura praw z 1532 roku. Studium historycznoprawne*, t. 2, Warszawa-Kraków 1991.
- Wijaczka J., *Reformacja w Koronie w XVI w. – sukces czy niepowodzenie?*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2014, vol. VIII.
- Wisner H., *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI-XVII w.*, Warszawa 1978.
- Wyrobisz A., *Jurydyki*, [w:] A. Mączak (red. nauk.), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku. A-N*, Warszawa 1981.
- Zakrzewski A., *Prawo i praktyka udziału w sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI-XVIII wieku*, „Echa Przeszłości” 2018, t. XIX.
- Zielińska K., *Program integracji społecznej w świetle uchwał Kościoła potrydenckiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, t. XXVIII.

Streszczenie: Celem opracowania jest charakterystyka części składowych wolności szlacheckiej z perspektywy okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz czasów współczesnych. Autor wskazuje, że dotychczas w zasadzie brak dokładnego zdefiniowania zakresu tej wolności. Z reguły określa się ją owym zbiorczym terminem „wolność szlachecka”, choć należałoby używać raczej liczby mnogiej „wolności szlacheckie”. W artykule autor wnikliwie analizuje wolności polityczne, wolność sumienia i wyznania, wolność słowa i opinii, wolności osobiste oraz wolności prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne szlachty. Ustala także, czy wolności te w sensie prawnym obejmowały cały stan szlachecki, czy tylko jego część. Szczegółowe rozważania rodzajów tych wolności zostały poprzedzone analizą statusu prawnego stanu szlacheckiego.

Słowa kluczowe: przywileje, szlachta, wolność, Rzeczpospolita